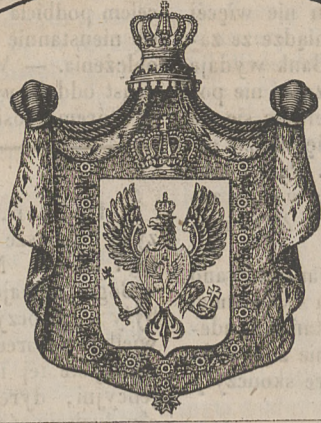


# GAZETA W. KRÓLESTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

**INSERATY:**

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1/2 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

**Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.**

**Paryż, 14. Października.** — Dowiaduje się z pewnego źródła, że posłowie Francji i Anglii odwołanymi zostali z Neapolu i że floty połączone obu mocarstw jeszcze dziś wyjdą pod żagle i popłyną do Neapolu. Markiz Antonini poseł neapolitański w Paryżu, jedzie do Brukseli.

— Dzisiejszy Monitor zamieszcza sprawozdania pomysłne o wyprawie przeciw Kabilom przedsięwziętej.

**Londyn, 14. Paźdz.** — Według dzisiejszego Timesa doniósł rząd hiszpański cesarzowi Francuzów, że zmiana ministerstwa niema żadnego politycznego znaczenia.

Berlin, 14. Października. — N. Pani wróciła na zamek Sanssouci.

Berlin, 16. Października. — N. Pan raczył zamianować dotychczasowego inspektora wodnych budownictw Hirschberga w Magdeburgu, radcą rej. i budowniczym, a inspektora budowniczego Krause w Sorau radcą budow.

Berlin, 15. Paźdz. — Król Jmość przyjmował dziś z rana o godz. 9tej powinszowania rodziny kr., tudzież wszystkich książąt tam przybyłych, ich dworów, ministrów, generał adjutantów i skrzydłowych na zamku Sanssouci.

— Jutro rano uda się N. Pan z Poczdamu przez Berlin do Passow, a ztamtąd do Greifswaldu na uroczystość uniwersytecką i pozostanie tam aż do dnia 17., a 18. m. b. pojedzie do Neu Strelitz.

— W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencya względem cła zundowego. Podobno sprawa wkrótce załatwioną zostanie. Skoro Anglia przystała na spłacenie cła zundowego, chodzi teraz tylko o wysokość summy, która ma być jako wynagrodzenie zapłaconą Danii. Podobno już w tej mierze niektóre rządy poczyniły propozycje. Dla Prus sprawa ta jest bardzo ważną, bo handel ich nie będzie wstrzymywany przetrząsaniem duńskiem okretów kupieckich i zapewne dziś naradzano się w ministerstwie spraw zagranicznych nad wysokością summy wypłacić się mającej Danii.

— Wice-dyrektor izby obrachunkowej Saiffart został oddalony ze służby bez pensyi, która wynosiła 7000 tal. rocznie. Sąd dyscyplinarny wydał wyrok w jego sprawie i skazał go na utratę urzędu i pensyi ponieważ przemilczał ze świadomością faktu stanu niebezpiecznego, zamiast o nich donieść do władzy właściwej, jak to nakazywał obowiązek prawnego obywatela i urzędnika. Zadnego zaś względu mieć niemożna na jego doniesienie, jakoby o tém doniósł zmarłemu ministrowi stanu i prezydentowi Ladenbergowi, bo niczem tego nie dowiódł, a p. Ladenberg znanym był z wierności i punktualności i niebyłby zaniedbał uwiadomić władzę właściwą, gdyby był uwiadomiony o tym fakcie. Ponieważ p. Saiffart niedopełnił pierwszej cnoty urzędnika, wierności na którą się spuścić można, przeto tak został osądzony.

**Królestwo Polskie.**

**Warszawa, 12. Października.** — Najj. Pan, w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa dozwolił przebywającemu we Francji wychodźcy polskiemu, Józefowi Kazimierzowi Schmidt, powrócić do Królestwa, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja r. b.

— Rada administracyjna Królestwa, postanowiła: Józef Jokisz, postanowieniem rady administracyjnej z d. 10. Lipca 1835 roku, i Alexander Hofman, postanowieniem rady adm. z d. 10. Lutego r. 1843, na konfiskatę majątku skazani, wracają do użytkowania praw cywilnych, pierwszy od d. 16. Maja r. b., a drugi od d. 18. Kwietnia 1854 r., jako dat najwyższej im udzielonych ułaskawień, do których skutki konfiskaty na ich majątki wyrzeczonych mają się rozciągać.

**Rosya.****Dyplom cesarski.**

Do Najprzewielebniejszego Józefa, metropolity litewskiego i wileńskiego.

Zaszczytną służbą waszą arcybiskupską, dajecie nieustanne dowody stałego dążenia do dobra kościoła ojczyzno i żarliwej gorliwości dla tronu, a to przez niezamordowane czuwanie nad powierzoną strażą waszej owczarni duchowną, oraz niezachwianą wytrwałość w działaniach mających na celu opiekowanie się tą owczarnią i doskonalenie jej w zasadach zbawiennej wiary prawosławnej. Życząc sobie dać wam za te świetne zasługi dowód szczególnej mej łaski, nadajemy wam najmiłościwiej order świętego Andrzeja apostoła pierwszego wezwania, za przyczyną którego oby Stwórca najwyższy miał was w swęj

pieczy w niezamordowanych trudach z waszego świętego powołania wynikających.

Załączając przy niniejszem oznaki tego orderu i rozkazując przywdziać takowe i nosić stosownie do przepisów, pozostajemy na zawsze cesarską łaską naszą dla was życzliwi.

Na oryginalne własną  
Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:  
Alexander.

Moskwa, 26. Sierpnia 1856 roku.

— Dyplom cesarski, wydany do wszystkich stanów gubernii Tauryckiej.

„Do naszych i ukochanych i wiernych poddanych gubernii Tauryckiej wszech stanów.

Nieuniknione są w życiu narodów chwile prób, które Opatrzność zsyła czasami na swych wybrańców. Wojna niedawno zakończona, której niebezpieczeństwa podzielaście, należy do takich epok. W ciągu tej wojny zyskaliście najwięcej sławy, lecz i najwięcej cierpień ponieśliście. Jeszcze na początku strasznej wojny nieśliście znaczne ofiary dla walecznych wojsk naszych, idących bronić granic rodzinnych; lecz na tem się nieograniczył wasz udział w obronie ojczyzny. Wojna, coraz się bardziej srożąc, dotknęła was napaścią nieprzyjacielską. Zaszczepna ofiara w Sewastopolu dokonana została na waszych polach, na tem samym miejscu, gdzie około dziewięciu wieków temu, wielki rozkrzewiciel oświaty w Rosyi przyjął chrzest święty, i z kład światła miłości i cywilizacji opromieniło niezmiernie obszary rodzinnej północy. Na innych punktach brzegów waszego półwyspu powiewała flaga nieprzyjacielska. Wielu z was musiało zostawić na pastwę nieprzyjacielowi swe domy, swój rodzinny zakątek i dobytek pracą nagromadzony. Ogromna przestrzeń pół waszych pozostała bez uprawy, a sady i winnice wasze zniszczone zostały; lecz nawet w obec nieprzyjaciół i prawie pod ich wystrzałami, tak wy, Rosyanie rodowici, jak i młodzi koloniści z innego plemienia, nie tylko płaciliście podatki, lecz robiliście znaczne ofiary, pomagaliście żołnierzom w marszu będącym, dzieląc się z nimi bezpłatnie ostatnimi okruciami swych zasobów i zaspokajając w miarę sił swoich najmniejsze ich potrzeby i życzenia. W domach swoich, wśród rodzin swoich dawaliście przytułek rannym i cierpiącym, pocieszaliście unierających i nieśliście pomoc braciom waszym, którzy uciekali z pod jarzma najeźdźców. Z nazwiskiem prowincyi waszej połączona odtąd pamięć o bezprzykładnem poświęceniu się i świętych czynach. Serce nasze spółczuło waszym cierpieniom i ranom. Obecnie kiedy pożar wojny zgasał na ziemi waszej, kiedy zburzone mieszkania i miasta wasze powstają z gruzów, a pola i pastwiska krwią uprawione wymagają pracy i troskliwości, wynurzały wam w obec całej Rosyi, z sercem przepełnionem miłością ojcowską, naszą szczerą wdzięczność za ofiary poniesione za świętą sprawę ojczyzny. Oby w nagrodę za wasze czyny i cierpienia zakwitł pod opieką pokoju kraj wasz, oby wzmocniła się i rozwinęła chęć do pracy, i oby rozkrzewiły się nauki i sztuki piękne, podstawy prawdziwej pomyślności krajów i narodów.

Dan w Moskwie 26. Sierpnia 1856 r.

Na oryginalne własną JCMości ręką podpisano  
„Aleksander“.

Z Odessy donoszą: Ukaz cesarski względem kolonizacyi ochotników greckich, którzy w ostatniej wojnie służyli w szeregach rosyjskich, ogłoszono. Głównymi warunkami tej kolonizacyi są: Posiadłości wyszłych z kraju Tatarów, jako i inne ziemie przypadłe skarbowi, mają być rozdzielone między ochotników. Każda głowa rodziny otrzyma 200 rubli sr. na pierwsze swe urządzenie, a dzieci ich kosztem rządu mają być chowane.

**Francya.**

**Paryż, 12. Października.** — Składki na powodzią dotkniętych nie ustały. Z Republiki S. Salvador nadesłano 5000 franków, z Hornway w Szkocyi 500 fr. i z Neapolu powtóre 428 fr. tak że cała kwota składek wpłynionych wynosi 11,379,378 fr.

— Bank francuski wzbudza wielkie niezadowolenie w świecie handlowym, który znosi skutki środków, do których się bank był uciekł. Można powiedzieć, że handel francuski zdrowego układu swego najlepiej przez to dowodzi, że się opiera urzędowym lekarzom i partaczom. Położenie handlu francuskiego, wyjąwszy niektóre jego gałęzie, w kwitującym jest stanie, i z poszukiwań, jakie zasiągnęliśmy z dobrego źródła, pokazuje się, że nawet kryzys finansowa, ponieważ była prawdziwą, nie wywarła tych niekorzystnych wpływów, jakich się obawiano. Środki, jakich się bank chwycił, ganią powszechnie, bo zakład ten tylko na korzyść niektórych bankierów skupuje pieniądze, z czego publiczność żadnej nie ma korzyści. Bank bowiem zawarł z Rothschildem układ,



podług którego bankier ten w ciągu pewnego czasu 60 milionów franków w złocie zobowiązał się dostawić. Rothschild kupować musi złoto. Zmienia banknoty w banku na 5 frankówki, wysyła je do Belgii, bo tam najlepiej mogą być sprzedane, i bierze za to weksle na Londyn. Za weksle te dostaje złoto w Londynie, które przechodzi do Paryża, idzie włóbię i niknie znowu. Rothschild operacją tę dziennie powtarza, a bank płaci premię za złoto, które własnym banku srebrem było zakupione. Rzecz jasna, że w banku nie więcej tylko ile potrzeba srebra i złota żądają, bo bankierzy, którzy pieniądze ze zagranicy sprowadzają, potrzebują gotowizny do zakupu owego. Bank wydaje wielkie sumy, nie ściągając przez to wcale więcej w obieg gotowizny i nie powiększając wcale swych rezerw. Gdyby bank nie czynił opierając się na swym kredycie, byłoby to samo. Przetopienie pieniędzy zacząć się będzie nie we Francji, ale w Belgii, na czem obcy rzemieślnik zyskiwać będzie. Pani Veuve Lyon, która rodzaj ten handlu na wielką prowadziła skalę, złożyła w dniu zakazu przetopienia, 1,200,000 frank. do banku z oświadczeniem, że 200 robotników, których sama zatrudniała, będzie bez zarobku.

— Potwierdza się, że Grellet schwytyany został. Z nim przyaresztowano brata jego i pewnego pottota. Zdaje się, że Grellet w dniu ujęcia swego miał białe spodnie. To było jego nieszczęściem. Agent policyi amerykańskiej uderzył ten niezwykły ubiór. Poszedł więc za Grelletem, który właśnie zdążył do Rothschilda agenta Behnonta. Tam przyszło do objaśnień, które skończyły się przyaresztowaniem Grelleta.

(Z kor. Cz.) Polityka europejska toczy się już teraz po brukowanej drodze. Dawne niepewności, które kosztowały nas tyle obawy i mozołu, zniknęły. Mistyfikacje i fanfaronady na nie się nie przydały. Europa pozostaje w szachownicy jaką wyrobiła dwuletnia wojna. Francja trzyma nie z Rosją lecz z Anglią. Przymierze zachodnie pozostaje osią, około której cywilizacja europejska ma się obracać. Za tem przymierzem oświadcza się nowy dziennik The International, założony przez przyjaciela Dickensa a wychodzący mniej więcej z opinii Daily News. Szanowny Dickens przysłużył się dobrej sprawie wspierając założenie tego dziennika. The International jest redagowany po angielsku, ale ważniejsze artykuły są drukowane po francuzku. W artykule: czy przymierzu zachodniemu grozi jakie niebezpieczeństwo? The International mówi: «Rosya schlebia Francji, bo wie, że Francuzi są czuli na pochlebstwa i że się dają nieraz oszukać, kiedy Anglicy nigdy pochlebstwem oszukać się nie dają i postępują zawsze według polityki narodowej. Wyjawszy starych hrabin z przedmieścia St. Germain i bigotek angielskich, wszystko co żyje, co ma serce i energią jest za przymierzem zachodniem.» Inne dzienniki angielskie mają zwrócone oko na Kaukaz, na wschód, gdzie Rosya może zaskoczyć Anglię, i cieszą się, że Sefer basza wzmaga się na Kaukazie. Dowód potęgi zachodniego przymierza i Francji mamy w jednej okoliczności, która się zdarzyła w Kopenhadze. Król duński oddał wizytę księciu Napoleonowi.... Bacząc na ceremoniał monarszy, jest to fakt niepraktykowany i ważny.

#### Austria.

Wiedeń, 10. Października. — W skutek zawartego z Rzymem konkordatu opracowane zostało nowe prawo rozwodowe, którem wszelkie dotychczasowe przepisy w tej mierze usunięto.

— Wiadomą jest rzeczą, że rząd tutejszy miał zamiar wojska w legacji stojące wzmocnić. Dziś dowiadujemy się, że rozkazy w tej mierze wydane wstrzymane zostały, a to w skutek uwag barona Bourqueneya. Ztąd wnoszą, że mocarstwa zachodnie na drodze dyplomatycznej zamierzają załatwić sprawę neapolitańską.

#### Hiszpania.

Z Madrytu pod d. 6. Października dowiadujemy się: że Espartero po zniesieniu stanu oblężenia zamierza ogłosić manifest.

— Wszystkich zajmuje obecnie powrót Narvaeza. Wczoraj tu przybył i zajął mieszkanie naprzeciw hotelu ministerstwa wojny, tak że O'Donnel własnymi oczyma mógł widzieć, jak się całe wyższe towarzystwo bez różnicy odcieni politycznych, tłoczy do podwoi hotelu, zamieszkałego przez męża przyszłości jak go pochlebcy nazywają. Przybyły przyjmuje przyjaciół swoich dość zimno, a przynajmniej nie tak, jakby chcieli, z jego całego brania pokazuje się, że nie myśli wcale odgrywać roli, którąby mu tak radzi nadać. Dawniej panu pisałem, że generał Narvaez przyrzekł ministerstwu O'Donnella wsparcie swoje. Jak wiem z dobrego źródła, postanowienie to powtórzył teraz swoim politycznym przyjaciołom. Stosunek księcia Valency i hrabiego Luceny do siebie objaśniają okoliczności, które nie wszystkim mogą być znane. Jest bowiem rzeczą niezawodną, że O'Donnel i Narvaez przed i po gwałtownej zmianie (coup d'état) w tajnej z sobą zostawali korespondencyi, że wydalony generał wtajemniczony był od generała w urzędzie będącego we wszystko, i że dawał swoje przyzwolenie temu, co tylko na korzyść tronu zgodnie z Francją się działo. Książę Narvaez odwiedził już hrabiego Luceny (O'Donnella), który go z otwartymi rękoma przyjął.

Madryt, 7. Października. — Przyjęcie Narvaeza u dworu było pono zimne, nieserdeczne. Królowa wystąpiła była uprzejmie i łaskawie, ale była daleka od tej zażyłości, jaką zwykła obdarzać swych faworytów, i którą się kiedyś książę Valency w wysokim szczytł stopniu. Książę winał królowej szczęścia w zmianie, jaką zaszła na korzyść tronu, królowa podziękowała skinieniem głowy, nie mówiąc nic, z czego można wnosić, że nie chciała dalszej toczyć rozmowy politycznej.

Z Madrytu pod dniem 7. Października piszą: Baron Brunnow, pełnomocnik rosyjski w Paryżu, wręczył tam ambasadorowi hiszpańskiemu panu Serrano oświadczenie rządu swego najpochlebniejsze, w którym rząd rosyjski chwali politykę hiszpańską teraźniejszą. Pan Serrano przesłał oświadczenie to natychmiast do Madrytu, gdzie lada dzień spodziewają się nowego posła rosyjskiego.

— Rząd zajmuje się także ułożeniem sprawy z Rzymem. Królowa przewodniczyła radzie ministrów, w której rozbiegano stosunek Hiszpanii do Rzymu. Wszyscy ministrowie byli tego zdania, że należy trzymać się ostatniego konkordatu. O'Donnell wniósł, aby względem spornych punktów tego konkordatu, które Rzym inaczej tłumaczy, porozumieć się z Rzymem i upoważnić w tej mierze posła hiszpańskiego do działania. Wniosek ten królowa przyjęła.

#### Turecja.

Z Konstantynopola pod 29. Września dowiadujemy się, że eksksiążę

Miłosz z Serbii umarł w swych dobrach pod Bukarestem. Odnaczył się on w serbskiej walce o wolność. Od Turków schwytyany i na śmierć skazany, oswobodził się z twierdzy belgardzkiej ucieczką. — Książę Daniel oznajmił zebranym głowom familii i rozmaitych szczeplów Czarnogórców, że sprawa względem uregulowania granic i załatwienia innych sporów wkrótce przedłożoną będzie konferencyi paryskiej. — Porta skupia wiele wojska w Albanii i Bośni celem podbicia ich ostatecznie pod swe jarzmo i położenia końca wznawiającym się nieustannie powstaniom. Bośnia, Hercegowinę i Albanję ogłoszono w stanie oblężenia. — W Bulgaryi panuje wielkie oburzenie umysłow; deputacya z 42 miast oddała wielkiemu wazyrowi Ali baszy w Konstantynopolu promemorya, w którym prosi go o pozwolenie zebrania zgromadzenia narodowego.

#### Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Października. — Wczoraj z braskiem dnia powitała muzyka i dobosze rocznicę uroczystą urodzin Najj. Pana, który w tym dniu ukończył lat 61. Następnie odbyły się nabożeństwa po kościołach na uproszenie u Boga jak najdłuższego szczęśliwego panowania Najj. Pana. Oprócz tego odbyły się uroczystości po gimnazyach i szkołach, tudzież w tutejszym miejskim wielkim lazarecie, zbudowanym i urządzonym na 300 chorych. Na otwarciu uroczyste tej instytucji przybyli: p. naczelny prezes, niektórzy radcy rencyjni, dyrektor policyi, magistrat, deputacya reprezentantów miejskich, a z duchowieństwa proboszcz kościoła św. Marcina ks. Kamiński i kaznodzieja Schoenborn. Po obejrzeniu przez obecnych rozległego zakładu, zgromadzili się wszyscy na sali na pierwszym piętrze stósownie do uroczystości ozdobionej popiersiem króla Jmci, gdzie najprzód przemówił radca p. major Treskow, po nim radca miejski Au, a następnie pan nadburmistrz Naumann, i w mowach swoich skreślili cel zakładu, historyczny pogląd na lazarety miejskie poznańskie w dawniejszych i obecnych czasach i polecili nowy zakład opiece wysokiego rządu. Na mowy te odpowiedział p. naczelny prezes, uznając pieczołowitość władz miejskich około niesienia pomocy biednym chorobą dotkniętym, a w końcu na pamiątkę dnia tego łączącego się z uroczystym obchodem najdostojniejszych urodzin uniósł okrzyk: Niech żyje Najj. Pan nam miłościwie panujący, który okrzyk obecni potrzykroć powtórzyli. Pozem uroczystość się zakończyła. Oprócz tych uroczystości były i inne po różnych miejscach, parada wojskowa na placu przed teatrem, strzelanie z armat, obiady, na których spełniano toasty na cześć i pomyślność panującego króla Jegomości i dostojnego domu Jego. Uroczystości tej sprzyjała przez cały dzień najpiękniejsza pogoda.

— Zmarły architekt Schinkel zwrócił uwagę na odlewy cynkowe, któremi przyozdabiać można budowle, ogrody i place. On te odlewy wprowadził na większe rozmiary, bo się przekonał, że z cynku pięknie się odlewają posągi, plastyczne i architektoniczne ozdoby, a przytem są tanie. Nie długo trzeba było czekać, ażeby się ta gałąź przemysłu ożywiła i powstało wiele odlewni cynkowych, które nieprzestając na zwyczajnych zadaniach, jeszcze zajęły się odlewaniem klasycznych dzieł sztuki, tak że dziś najpiękniejsze mieć można posągi starożytności odlane, a nie drogie, które nawet mają nadany sobie kolor brązowy wytrwały. Między fabrykami tego rodzaju odznacza się F. Kahla w Poczdamie, z której niektóre odlewy oglądaliśmy w tych dniach w składzie p. Kluga blacharza przy placu Sapieżyńskim, jak Fauna Praksytelesa, Parisa, tudzież wazy, nagrobki, chrzcielnice bardzo gustowne odlane z cynku. Ze fabryka F. Kahla jest znakomitą, widać z płodów jej, które zdobią ogrody tak królewskie, jakoteż prywatne tak w Berlinie jakoteż Lipsku, Miłą przeto jest rzeczą dla Poznania, że pan F. Kahl założył tu skład swoich wyrobów u p. Kluga przy placu Sapieżyńskim, gdzie oprócz zapasu nadesłanego, można jeszcze oglądać w rysunkach, co dostarcza na zamówienia fabryka poczdamska.

Międzychód, 12. Października. — W środę około południa odebrał sobie życie tu płóciennik Z. lat 70 mający przez powieszenie na warsztacie własnym. Już raz chciał się utopić w Warcie, ale go wstrzymano. Domyślają się, że rozpacz przywiodła go do tego samobójstwa, bo upadł na zdrowiu i majątku. Zresztą był to pracowity i uczciwy rzemieślnik. — W piątek odbył się tu jazd powiatowy, na który przybyli także radca rej. Ziegert i rej. referendaryusz Hening z Poznania. Głównym przedmiotem obrad było, jak zebrać kapitał 140,000 tal. wynoszący, na budowanie dróg zwirowych w powiecie.

Keynia, 13. Października. — Przed 8. dniami spaliło się w Dziewierzewie całe gospodarstwo włościańskie wraz ze zbożem wymłóconem i niewymłóconem, i całą paszę.

— Zarazą płucowa panowała między bydłem w Pietronce, pow. chodzieskim, zgorzelina śledziona między bydłem w Cieślinie, pow. inowrocławskim, w Domasławiu pow. wągrowieckim; Zaskershütte zaś, (pow. czarnkowskim), ustala zgorzelizna śledziona pomiędzy trzodą chlewną i dla tego oddzielenie tej wsi zniesiono.

Leszno, 12. Października. — Od d. 6. b. m. przechodzą regularne pociągi między Wrocławiem a Poznaniem i przewożą towary i materiały. Spodziewamy się, że jutro ukończą przebudowanie mostu pod Trachenbergiem i że odtąd bez przerwy przechodzić będą pociągi. Z Wrocławia odchodzić będzie pociąg rano o godzinie 7 i przybywać do Leszna o godzinie 12 minut 23, tu zabawi przez pół godziny i uda się w dalszą drogę do Poznania, gdzie stanie o godzinie 4 minut 39. Z Poznania wychodzić będzie pociąg każdego rana o godz. 7. minut 40, stanie o 11 godz. i 26 min. w Lesznie, a po zatrzymaniu się jednogodzinnem uda się do Wrocławia, gdzie przybędzie o godz. 5. minut 49 po południu. Po innych stacyach jak w Schebitz, Obernig, Gellendorf, Trachenbergu, Rawiczu, Bojanowie, Rydzynie, Bojnie, Czempiniu i Mosinie, zatrzymywać się będzie po 10 minut. Czas odjazdu będzie punktualnie przestrzegany, aby pociągi nie napotykały na drodze pociągów przewożących materiały do budowy potrzebnych. — W fabryce tutejszej machin skrzętnie pracują nad ukończeniem budowli i ustawianiem machin. Już ustawiono wielką machinę parową, a teraz zaprowadzają koła zębate i fundamenta pod kotły parowe. Robotami kieruje inżynier Grison. — W kościele tutejszym reformowanym ś. Jana, znaleziono pod podłogą naprzeciw kazalnicy dwa pomniki Aleksandra Bronikowskiego i jego małżonki Zofii de Dobroniewo. Płyty kamienne, któremi grobowce były pokryte, są długie na 6 stóp a szerokie na 3 stopy, ozdobione płaskorzeźbami. Obie płyty są znacznie uszkodzone, za-



pewne w skutek pożaru kościoła tego w r. 1707. Mimo to dał się odczytać na nich następujący napis: *Generosa Sophia de Broniewo, generosi Alexandri Bronikowski conjux: hic quod mortale habuit, deposuit in spem gloriosae resurrectionis anno MDCXXVI*. Domyślają się, że ów zgasły Aleksander Bronikowski był przodkiem Aleksandra Bronikowskiego znanego autora powieści, zwanego polskim Walter Skoten, który umarł w Dreźnie na d. 21. Stycznia 1834, a którego ojciec był jenerałem adjutantem kurfürsta saskiego i króla polskiego. Ciała owych małżonków Bronikowskich znajdują się w dwóch trumnach, aksamitem czarnym obitych. — Od kilku dni odbywają się w naszej okolicy polowania z psami angielskiej rasy. Dziedzice okoliczni pozwolili gonić za zwierzyną towarzystwu myśliwemu, tak że w tym roku uganiania się te będą daleko rościągłejsze, niż lat poprzednich, bo już wielu myśliwych zjechało na te polowania, które się zakończą w d. 28. i 31. Października wyścigami konnymi i polowaniem na jelenie.

Międzyrzecz, 12. Października. — Wybieranie ziemniaków pomyślnie się u nas skutecznia, równie i uprawa roli, tak że pola zielenią się już po wielu miejscach. Ziemniaki są zdrowe i bodaj na zepsute przypadnie  $\frac{1}{5}$ . Niemasz przeto obawy o niedostatek w tej gałęzi płodów rolnych, a że pogody sprzyjają, przeto i robotnicy znajdują zatrudnienie około różnych budowli. Ceny żywności i wprawdzie jeszcze stosunkowo nieznizyły się, a to podchodzi może z tej okoliczności, że gospodarze więcej jeszcze na targi nieprzybywają ze zbożem, z powodu zatrudnień w polach. — W naszej okolicy mieliśmy kilka pożarów. W Grunzig spaliły się dwa domostwa, a to w skutek zapuszczenia ognia przez dzieci, które się bawiły zapalkami drewnianymi. W Trzcielu był także pożar w d. 26. z. m. Domyślają się, że w skutek podpalenia. W Brójcu podłożył ogień chłopiec dziesięcioletni, szczęściem że go wezas postrzeżono i ugaszono.

## WZORY PROZY

zebrane przez

Jana Rymarkiewicza

dokt. filoz. i naucz. wyższ. przy gimn. s. Maryi Magd. w Poznaniu.

Trzy tomy; nakładem Żupańskiego 1856.

Dotąd niemal wyłącznie trudniliśmy się poezją w literaturze naszej: wszystko co się podobać miało, musiało być poetycznym, tak, że o mało co matematyki nawet już nie zaczęto poetycznie pisać. Więć też i w teoretycznym względnie poezya nad prozą otrzymywała pierwszeństwo: mieliśmy teorię poezyi, nie mieliśmy teorii prozy. A przecież czas nam było wyrzeźwić, wyjść ze skłonności do uludy i marzycielstwa, mianowicie po tylu i tak boleśnie doznanych zawodach, po tylu zawiedzionych marzeniach! Jasne, bez ogródki widzenie i wypowiedzenie rzeczy, i ściśle, logiczne onej przedstawianie stało się też dziś potrzebą naszą. Więć proza w oczach naszych nabrała większej wagi; zastanawiamy się nad jej naturą, tudzież nad sposobami postępowania sobie, by dojść do celu podobania się pismem i mową, stało się przedmiotem nowym dla umysłów ściślejszych. Pan Rymarkiewicz, który tak zaszczytnie wypełnił już jeden niedostatek w literaturze naszej przez wydanie rytynów Kacpra Miaskowskiego, zdaje się, że zamierzył przez wydanie Nauki Prozy znowu i drugą jej zaspokoić potrzebę, niemniej wielką. Szczęś mu Boże na tej drodze dopełniania zaczętych kierunków w literaturze naszej. Czyż bowiem można uważać za dokończoną i wyniesioną na stopień należyty teorię prozy, jak ją widzimy uprawioną w Golańskim, Szumskim, Królikowskim itd.? Pan Rymarkiewicz przez swoją Naukę Prozy, składającą się z teorii i wzorów, przedstawił nam dzieło, jakiego w tym kierunku ani co do ścisłości w układzie i systemie niewidzieliśmy dotąd literatura nasza. Dotąd zdawało nam się, że tylko poezya ma swoje rodzaje i kształty literackie, w których zwykła się na świat pojawiać — a wysłedzenie podobne kształtów i rodzajów prozy, jako też wyświecenie natury prozy w ogóle, należało do postulatów i zadań, które zdawały się przechodzić siły jednego człowieka, dla niesłychanych trudności, które w nich przeczuwano. To też nikt na rozwiązanie tej arcytrudnej zagadki odważyć się nie chciał. Trzeba było tej żelaznej wytrwałości i pilności, trzeba było tego wielkiego a bezinteresownego zamiłowania rzeczy ojezystych, które już tak pięknie ocenili w naszym ziomku J. I. Kraszewski, aby się podjąć tak trudnego zawodu; trzeba było niepospolitych zdolności, aby się z niego tak szczęśliwie wywiązać. Pan R. przez swoją ścisłość w traktowaniu Nauki Prozy pokazał nam nawet, że i nauka poezyi, mianowicie co do wyróżnienia trzech przyrodzonych stopni literatury, które tak dobrze w prozie jak i w poezyi uwzględnionymi być powinny, nie jest dotąd dość dokładnie wysnutą. Nie widzimy dotąd ani w teorii ani we wzorach poezyi należyte odróżnienie trzech stopni sztuki pisarskiej, które W. A. Maciejowski nazywa: 1) literaturą ludową, 2) literaturą szlachecką, 3) literaturą narodową, a które są po prostu trzema stopniami pisarstwa, we wszystkich literaturach przedstawiającymi się jako: Prostota, Wykwintność i Wzniosłość w traktowaniu przedmiotu. Pan R. co do prozy szczęśliwie tę różnicę zastosował do trzech stopni wykształcenia szkolnego, i na wszystkich tych trzech stopniach w swoich Wzorach Prozy wykazał nam utwory w literaturze naszej, tak dawniej jak terazniejszej istniejące. Z upragnieniem wyglądamy części II-jej jego Teorii, w której uzasadnienie tego trafnego spostrzeżenia mieścić się będzie. Dalej widzimy w Wzorach Prozy też nowość, że literatura, którąśmy tylko co do psalmów i kazań zwykli byli uważać za kościelną, istotnie i rzeczywiście przez wszystkie kształty, rodzaje i stopnie jest tak świecką jak i kościelną: przy każdym bowiem oddziale Wzorów Prozy widzimy konsekwentnie po wyborze utworów świeckich zawsze uwzględnione utwory należące do literatury kościelnej, wzięte bądź to z autorów dawnych, bądź żyjących, gdzie się nie znalazł wzór odpowiedni z zygmontowskich wieków. Tym sposobem Wzory Prozy nie tylko przedstawiają systematyczną zupełność, ale są oraz pod względem wychowawczym nader pożądanym zjawiskiem. A gdyby książka ta, będąc obrazem całego układu literatury naszej, nie miała oraz przeznaczenia książki szkolnej, która przedewszystkiem dla tanioci swój nie może być zbyt obszerną, w takim razie co do mnogości materiału, na każdym stopniu i w każdym rodzaju prozy zapewne byłibyśmy ujrzeni jeszcze więcej imion świetnych i więcej utworów po-

żądanych. W poezyi łatwo jest zbieraczowi z każdego gatunku kilkanaście wzorów w jednym oddziale pomieścić: bo utwory poetyczne nie mają tej objętości co prozaiczne; ale w prozie podziwiać należy talent i ogledność p. Rymarkiewicza, że w książce swój tyle wzorów bez uszkodzenia związku umiał pomieścić, i że przy tym wyborze tyle okoliczności i osobistości zdołał uwzględnić. Są tam utwory z czasów Śniadeckiego i Aleksandra I odnowiciela narodu, są z czasów Stan. Potockiego i Fryderyka wielkiego, który był podziwem Europy; znajdują się opisy Berlina i Krakowa, Paryża i Rzymu; mamy tam utwory Antoniewicza, Skargi, Trentowskiego, Konst. Gaszyńskiego, Tańskiego, Krasieckiego, Libelta, Kremera, Skarzyńskiego i Janiszewskiego; są autorowie z Wilna, Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznań; zgoła, co tylko w takich rozmiarach na pierwszy raz pomieścić się dało, wszystko tam pomieszczono, a przecież cena dzieła, chociaż tak piękna edycja, jest bardzo niska, bo za arkuszy tylko srebrny grosz wynosi. Że zbyt nie dosadzał autor starymi, choćby i zygmontowskimi pisarzami, chwalić mu to należy, gdyż sami z własnego doświadczenia znamy, iż uczeń choć najwyższej klasy jeszcze nie smakuje sobie w języku Reja, ani Chwałczewskiego, Marcina Bielskiego albo Birkowskiego, i zamiast podziwiania prostoty ich pierwiastkowej, lubi raczej drwiłki z ich sposobu pisania stroić. A wreszcie to nie jego zadaniem było pisać historię prozy, gdyż w tym względzie już posiadamy bardzo szacowne dzieło śp. Poplińskiego prof. w Lesznie.

Polecamy przeto te Wzory Prozy nie tylko szkołom publicznym, prywatnym zakładom, ale jeszcze osobom, które nie posiadając własnych bibliotek, nie mogą się obeznać z różnicową prozą polską. We wzorach zaś poleconych znajduj wszystko, co posłużyć może dla dowiedzenia się, jak się wyrobiła proza polska w różnych czasach i w różnych gałęziach, na które dzielić się zwykła.

## Rozmaite wiadomości.

Barometr chemiczny dla gospodarzy. — Wiele jest sposobów poznawania stanu powietrza, pomiędzy innemi atoli następujący, najtańszy i najpewniejszy: Bierze się soli glauberskiej lutów 4, soli amoniakowej lutów 2, saletry lutów 4 i kamfory lut 1. Te wszystkie materiały utarte każdy z osobna na proszek mialki, zsypują się do butelki mającej do półtory kwarty objętości, i nalewają wodą czystą; następnie stawia się butelka do wody wrzącej, aby się powyższe ingrediencye dobrze rozpuściły. Roztwór tak sporządzony przelewa się do buteleczek długich ze szkła białego, w jakich się zwykle przędaje oliwa prowauka, które pozatykawszy lekko korkami, aby powietrze przystęp miało, wystawia się w oknie w celu czynienia swoich postrzeżeń. — Roztwór w takich flaszeczkach okazuje się na pogodę jasnym i przezroczystym; na deszcz mętnym; na odmianę u spodu nieco wzruszonym; na wiatr podobnie od dna z jakimś obłoczkiem; na chłód w lecie, daje się widzieć po wierzchu błonka jakoby z kryształami; na mróz w zimie mnóstwo kryształów porozrzucanych po całej butelce; na śnieg naostatek dają się postrzegać w rozcieku drobne i promieniste kryształki jak śnieg zwyczajny. — Przepowiednia stanu powietrza da się według takiego barometru jak najdokładniej oznaczyć, i nie chybi nigdy, byle tenże tylko dobrze był urządony. P. D.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Października.

Pszonica 70—105 tal.  
Zyto 53—56 tal., na Październik 55—54 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  tal., na Październik Listopad 52 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  tal., na Listopad Grudzień 50 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$  tal., na dostawę wiosenną 50 tal.  
Jęczmień 49—52 tal.  
Ówies 27—31 tal.  
Olej rzepiowy 18 tal., na Październik 17 $\frac{5}{6}$ —18 tal., na Październik Listopad 17 tal., na Listopad Grudzień 17 tal., na Kwiecień Maj 15 $\frac{2}{3}$  tal.  
Olej lniany 14 $\frac{5}{6}$  tal.  
Okowita bez beczki 30 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$  tal., na Październik 30 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$  tal., na Październik Listopad 29—28 $\frac{3}{4}$  tal., na Listopad Grudzień 27 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  tal., na Grudzień Styczeń 27 tal., na Kwiecień Maj 26 $\frac{1}{2}$ .

Szczecin, 15. Października.

Zyto 53—56 tal., na Październik 53 $\frac{1}{2}$  tal., na Październik Listopad 53 tal., na Listopad Grudzień 51 tal.  
Olej rzepiowy 17 $\frac{1}{2}$  tal., na Październik 17 $\frac{1}{2}$  tal.  
Okowita na Październik 11 $\frac{2}{3}$  proc., na Październik Listopad 12 $\frac{1}{2}$  proc., na dostawę wiosenną 13 $\frac{2}{3}$  proc.

## Przybyli do Poznania 16. Października.

BAZAR: hr. Mielżyński z Dąbrowy, Rożnowski z Sarbinowa.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Zychliński z Pierska, Treskow i Unruh z Wierzonki, Massenbach z Białokosza, Wuster z Elberfeldu, L'bardy z Frankfurtu n. M.  
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Winterfeld z M. Gośliny, Palm z Jankowic, Limann z Sierosławia, Winterfeld z Skoków, Hagen z Schmiedeberg, Zastrow z Leszna, Niessing z Nowogomiasta, Hirsekorn z Szczecina.  
HOTEL DU NORD: Węsierski z Modliszewka.  
HOTEL BAWARSKI: Nawrocki z Urbanowa, prob. Kierszniewski i Szachanowski z Jarocina, Sirzelecki z Trzemeszna, hr. Międzyżyński z Pawłowa, Gorzeński z Witaszyc, Moszczeński z Jeziórek.  
HOTEL BERLINSKI: Szymanowski z Krobi, Kochezyński z Torzewa, Oberfelt z Zychowa, Weinert z Bydgoszczy, Fethke z Obornik, Bojanowski z Karcewa, Kretchmar z Środy.  
POD CZARNYM ORLEM: prob. Weidner z Karmina, Urbanowska z Turostowa, Horwitz z Zbąszynia, Ackermann z Mühlhausen.  
HOTEL PARYŻKI: Grossmann z Nowejwsi, Sucharski z Brzyskorzystwa, Strybel z Grabowa.  
POD BIAŁYM ORLEM: Gabert, Bajerski i Burghardt z Buku, Sayffarth z Charlottenburga.  
POD TRZEMA LILIAMI: Jeske z Jerki.  
POD ŻŁOTYM ORLEM: Zerbst z Jerzykowa, Kulczyński z Babina.  
HOTEL WROCŁAWSKI: Bracia Riesner z Kaiserswalde.  
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rüdigsch z Krosna, ul. mała rycerska Nr. 7  
Grasnick z Czarnikowa, ul. Młyńska Nr. 7.



## OBWIESZCZENIE.

(I. Insercyja.)

W interesie okupienia rent z Małachowa-Kem-py czyli Pańskiego II części, powiatu Gnie-znińskiego, okupione zostały ciężary realne włościan i udzielony za to został na rzecz dziedzica ka-pitał Talarów 600 w listach rentowych, który w Królewskim Sądzie powiatowym w Gnieźnie jest złożony.

W księdze hipotecznej rzeczony powyżej dzie-dziny zapisane są pod rubryką III.:

Nr. 4. dla Walentego Moraczewskiego pro-testacyja na zabezpieczenie należytości 1768 Tal. 22 Sgr. 6 Fen.,

Nr. 5. dla Anny Białobłockiej, protestacyja względem pretensyi realnej 166 Tal. 16 dgr., z procentem po 5,

Nr. 6. dla rodzeństwa Anny Białobłockiej i Magdaleny z Białobłockich Jaraczew-skiej, protestacyja co do pretensyi realnej 166 Tal. 16 dgr. z procentem po 5.

Na mocy przepisów Powszechnego Prawa krajo-wego Części I., Tytułu 20., §§. 460—465., i Usta-wy tyczącej się zaprowadzenia Banków rentowych z dnia 2. Marca 1850., uwiadomiamy się wymienieni powyżej wierzyciele hipoteczni, z pobytu swego niewiadomi, lub ich prawni następcy, o témże oku-pieniu, aby praw swoich dopilnować mogli, z tém ostrzeżeniem, iż się z pretensyami i wnioskami swe-mi wprzeciagu sześciu tygodni od czasu pierwszego ukazania się niniejszego obwieszczenia, piśmiennie u podpisanej Komissy zgłosić powinni; w przeci-wnym razie prawo swe do powiedzanego wyżej kapitału w listach rentowych utracą, a ostatni dzie-dzicowi wydany będzie.

Poznań, dnia 7. Października 1856.

Królewska Komissya Generalna  
w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Grodzisku,  
Wydział I.

Nieruchomości do Teodora Dyniewicza nale-żące, w powiecie Bukowskiem położone, a miano-wicie folwark Wielka wieś pod liczbą 35. taxo-wany na 26,607 Tal. 13 Sgr. 4 Fen., tudzież nie-ruchomość miejska w Buku pod liczbą 117. szaco-wana na 2892 Tal. 15 Sgr. wedle taxy, wraz z wy-kazem hipotecznym i warunkami w biurze III. prze-jrzane być mogące, mają być dnia 18. Grudnia r. b. z rana o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane. Wierzyciele, któ-rzy względem niewykazującej się z księgi hipote-tecznej pretensyi realnej, z ceny kupna swego za-spokojenia poszukują, winni swe pretensye w Sa-dzie sprzedaż prowadzącym zameldować.

Grodzisk, dnia 30. Maja 1856.

## Aukcyja powozów.

W piątek dnia 17. Października r. b. przed po-łudniem o godzinie 10. sprzedawać będę w starym Rynku przed wagą ratuszową

**dwadzieścia powozów z oknami na reso-rach,**

**mały powóz na resorach,**  
**powóz na resor. w kształcie C.,**  
a to przez publiczną licytację najwięcej dającymu za gotówkę.

**Lipschitz,** Król. Komisarz aukcyjny.

## Aukcyja na meble,

rum, herbatę i materiały piśmienne.

Z polecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego będę sprzedawał **w poniedziałek dnia 20. Października r. b.** przed południem od godziny 9. i po południu od godziny wpół do 3. **w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy Nr. 1.**

**rozmaite meble,** jako to: kanapy, szafy do sukien, **fortepian mahoniowy w kształcie stołu, złote i sre-brne** wyroby,

**115 butelek rumu z Jamaiki,**  
**60 puszek z przednią herbatą,**  
**materiały piśmienne,** jako to: pa-pier konceptowy, kancelaryjny i listowy, pióra stalowe, lak i

**40 skrzyneczek wody koloń-skiej,**  
a to przez publiczną licytację najwięcej dającymu za gotówkę. **Zobel,** sądowy Aukcyjonator.

## NOWE MODNE UBIORY DLA MĘŻCZYŹN

na jesień i zimę.

Wszelkie nowe materye i modele zostały mi nadesłane, z których szcze-gólniej odznaczają się elegancją i gustem tegoroczne

**surduty wierzchnie jesienne i zimowe.**

Polecam także

## spodnie

z prawdziwego niemieckiego, francuskiego i niderlandzkiego bukskinu w wzorach pojedynczych aż do najbogatszych i

## westki

z aksamitu, jedwabiu i kaźmierku w najpyszniejszych kolorach.

Wybór jest liczny, w którym i tańsze towary w guście równie dobrym, znajdują się w znacznej ilości dobrane.

Kupujących odemnie gości i przybywające tutaj osoby, upraszam uprzejmie, o powzięcie wiadomości mego doniesienia i o obejrzenie ubiorów męskich zimowych w mym składzie się znajdujących

**Jakób Kantorowicz,**  
ulica Wilhelmowska 10. na dole.

## Język angielski.

Kurs zimowy dla grammatyki, literatury i konwersacyi, połączony czytaniem angielskich i amerykańskich pism czasowych, rozpoczyna się w tym miesiącu.

**M. Meyer** z Londynu.  
przy Młyńskiej ulicy Nr. 5. B.

Bonę Polkę posiadającą początki polskiego i niemieckiego języka oraz muzyki, wskaże  
**Pani Rejewska w Bazarze.**

## Bracia Pohl, optycy

w Poznaniu, plac Wilhelmowski Nr. 1.  
w Hotelu Rzymskim

powiększywszy swój skład, polecają znakomity wybór najlepszych optycznych, matematycznych i fizykalnych narzędzi.

**Okulary zachowawcze** oprawne w złoto, srebro, szylpat, róg i stal, z najdokładniejszymi, podług przepisów optycznych szlifowanymi szklami, do dalekiego widzenia i czytania dla każdego oka słabego i krótko widzącego.

**Okulary na chore i zapalone oczy** z ażurowymi szklami we wszelkich odcieniach.

**Okulary kataraktowe,** dla zysowatych, okulary od kurzawy i dla jeżdżących koleją żelazną.

**Złożone i pojedyncze lornety operowe,** perspektyw do rozpoznawania przedmiotów o miłą odległych, niemięjsze perspektywy dla polujących, zaopatrzone w najlepsze achromatyczne szkła.

Daliej wielki wybór lornetek wszelkiego kształtu, mikroskopów, lup, szkieł do czytania i do panoram, bussol, barometrów i termometrów, wszelkiego rodzaju areometrów i alkoholometrów. po jak najtańszych cenach.

NB. Naszemu najgorliwsiemu zadaniem jest dokładnie przekonać się o oczach okular potrzebujących, abyśmy tym sposobem mogli służyć odpowiednimi okularami. Polecenia piśmienne nadesłane nam z taką rzetelnością będą wykonane, jak gdyby kupujący byli sami przytomni.

**Bracia Pohl,** optycy.

## Zakłady ogrodowe.

**Drzewa owocowe, parkowe i krzewy do ozdoby służące,** na wysadzanie **ulic, zakładów plantacyjnych, parkowe i ogrodowe rozmaitego gatunku** polecam po cenach stosunkowo tanich, oświadczając równocześnie, iż jestem gotów, o ile stosunki urzędowe mi dozwolą, podjąć się **kierunku i wykonania takichże zakładów** za miernym wynagrodzeniem i dostarczyć potrzebne ku temu **plany.** Poznań, w Październiku 1856.

**H. Barthold,**

Król. Inspektor plantacyjny.

**W ulicy Wrocławskiej Nr. 9.** otworzyłem skład rękawiczek, szelek, krawat, podwiązek, spodni itp. polecając takowe Szanownej publiczności w jak najlepszych gatunkach i najtańszych cenach.

**C. Adamski,**

rękawicznik.

Magazyn ubiorów męskich **Szymona Basza** na rogu Rynku i Nowej ulicy pod Nrem 68. poleca swój w najlepszych towarach licznie assortowany skład gotowych męskich ubiorów. Zamówienia jak najpункtualniej będą wykonane.

## Przeniesienie Handlu.

**Skład mój prawdziwych Hawańskich, Bremen-skich i Hamburgskich cygarów** znajduje się teraz przy **Nowej ulicy Nr. 14.** (przedtem Brechan) o czem Dostojne obywatelstwo i Prześwietną Publiczność najuniżejawiadamiam.  
**A. Wittkowski.**

Pieców nadzwyczaj białych i niebieskich pod olów po cenach bardzo umiarkowanych dostać można u **J. Karpińskiego,** garncarza, Rybaki 7.

W wtorek dnia 21. Października r. b. przed południem o godzinie 11. ma być sprzedana w **Kurniku** publicznie mierzwa końska w podhalteryi tamże znajdując się i ta, która do ostatniego Grudnia r. b. pozyskaną będzie, na co zaprasza się niniejszemu ochotę kupna mające osoby.

## Przedaż drzewa.

W boru do **Szelejewa** należącym, miłą od Gostynia, sprzedaje się tanio sucha buczyna i brzezina w szczepach.

**Najlepsze Stralund-skie karty do grania** poleca **Izydor Appel jun.,** obok Król. Banku.

**Świeże drożdże funto-we** mające silną moc pędzenia u **Izydora Appel jun.,** obok Król. Banku.

## Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 14. Października 1856.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rani.	gotowi-zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4½	99½	—
dito z roku 1850. . . . .	4½	—	99½
dito z roku 1852. . . . .	4½	—	99½
dito z roku 1853. . . . .	4	—	95½
dito z roku 1854. . . . .	4½	—	99½
Oblię dęgu skarbowego . . . . .	3½	—	84
dito premij handlu morskiego . . . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3½	—	—
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	—
dito . . . . .	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	—	—
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	—
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	3½	—	85½
dito Szląskie . . . . .	3½	—	—
dito Prus zachodnich . . . . .	3½	—	82½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	90½	—
Louisdory . . . . .	—	—	110½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . . . .	4	—	97½